


Tuż nad Bugiem, z lewej strony,
Stoi wielki bór zielony.
Noc go kryje skrzydłem kruczem,
Świt otwiera srebrnym kluczem,
A zachodu łuna złota
Zatrzaskuje jasne wrota.




Nikt wam tego nie opowie,
Moje panie i panowie,
Jakie tam ogromne drzewa,
Ile ptaszyn na nich śpiewa,


Jakie kwiatków cudne rody,
Jakie modre w strugach wody,
Jak dąb w szumach z wichrem gada,
Jakie bajki opowiada!

Mało komu tam się uda
Napatrzeć się na te cuda,
Mało kto w wieczornej ciszy
Tę borową baśń usłyszy,
Mało kogo bór przypości
Do tajemnych swych czeluści,






Gdzie się kryją jego dziwy:
Świat jak z bajki — a prawdziwy!
Długo na to czekać trzeba,
Aż się wicher ukoleba,
Aż drożyny mech wygładzi,
Aż nas dzięcioł poprowadzi,
Aż się w dziuplach pośpią sowy,
Aż zadrzemie dziad borowy,
Aż obeschną w trawach rosy,
Aż utkają dywan wrzosi.
Wtedy — niech się co chce dzieje,
Dalej, dzieci! Idźmy w knieje!




Żeby tylko, chowaj Boże,
Nie napotkać gdzie ślimaka...
Jak nic drogę zająć nam może,
A to straszny zawadiaka!


Płaszcz zwinięty ma na grzbiecie,
Różki stawia na widecie.
Wali tego cała rota:
— Raz, dwa, trzy, i marsz, piechota!



A nad nimi lecą osy,
Grają, trąbią wniebogłosey,
Aż się echa w boru gonia...
Nie zaczepiaj, bo pod bronią!
Zaraz brzęk się ozwie krótki,
Do ataku brzęk pobudki,
Zaraz idą na bagnety...
Utnie która? — Gwałtu, rety!
A tam siedzi we fortecy
Pająk, co ma krzyż przez plecy
I krzyżakiem się nazywa:
Bestia sroga a złośliwa!



Myślisz — nic, a tu zasadzka:
Jak nie chwyci cię zniecka,
Jak nie zwiąże w łyka, w sznury,
To nie poznasz własnej skóry.
I choć nic cię nie zaboli,
Wziętyś, bratku, do niewoli!
Co krok strachy, co krok trwogi...
Z wojskiem ciągną marudery
Gąsienice w poprzek drogi;
A od głównej gdzieś kwatery
Adiutanty złotem świecą,
Na motyli skrzydłach lecą,
Aż im z czubów idzie para:
— Lewo w tył, i — naprzód, wiara!



Zanim dojdziem, zanim staniam
Pod borowych szumów granie,
Nim na rościę się otworzy
Świat borowy, nasz, a boży,
Pośłuchajcie, jak w poranek
Na czernice, na jagody
Szedł do boru mały Janek,
Jakie w boru miał przygody.